

Prof. zw. dr hab. Jan Miodek
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja

rozprawy doktorskiej Łukasza Bieszkego pt. *Perswazja językowa w napisach na flagach kibiców klubów piłkarskiej ekstraklasy*, Gdańsk 2016, komputeropis, ss. 375.

Już w recenzji wydawniczej książki Łukasza Bieszkego pt. „*Dumni ze zwycięstwa, wierni po porażce*”, czyli o komunikacji na stadionach za pomocą flag (na przykładzie flag gdyńskiej „Arki”) napisałem, że aż nadto wyraźna ewolucja językoznawstwa ku szeroko pojętej komunikologii społecznej sprawia, że przedmiotem penetracji badawczej stają się coraz częściej obszary spoza tradycyjnej sfery filologicznych analiz. Przestają więc dziwić prace poświęcone nie tylko kodowi językowemu, ale i wspierającym go kodom pozatekstowym, składającym się na całość takiego czy innego przekazu, a w literaturze przedmiotu dotychczasowe na przykład określenie *norma gramatyczna* zaczyna być zastępowane pojęciem *normy komunikacyjnej* (mówi się też o szczęściu komunikacyjnym czy udatności aktu komunikacyjnego).

Wreszcie – tak jak w literaturoznawstwie nikogo już nie gorszą kompendia poświęcone gatunkom popularnym – „niskiego” obiegu, tak i w owej przywołanej wyżej komunikologii czymś oczywistym, owszem – bardzo cennym poznawczo i ważnym społecznie, stają się dokonania poświęcone zjawiskom kultury masowej.

Wśród tych ostatnich pozycję szczególną zajmuje sport. Szczególną, bo wyzwala on stany bardzo silnych napięć emocjonalnych, kumulujących się na stadionach – miejscach jedynych w swoim rodzaju wspólnot komunikacyjnych. Te ostatnie zaś tworzą się wokół najróżnorodniejszych elementów, wśród których znajdują się flagi ukochanej drużyny, będące z reguły układami słowno-ikonicznymi.

Im właśnie poświęcił swoją rozprawę doktorską Łukasz Bieszke, zakresem badawczym obejmując nie tylko flagi gdyńskiej „Arki”, jak w przywołanej na początku książce, ale wszystkich polskich klubów piłkarskich ekstraklasy. Otrzymaliśmy więc opracowanie całościowe, bardzo cenne poznawczo i ważne społecznie, odsłaniające mechanizmy i fenomeny komunikacyjnych zachowań polskich kibiców, pokazujące z jednej strony zasługującą na szacunek pomysłowość językową, inteligencję, polot, fantazję, poczucie humoru, ale – z drugiej strony – dręczące ich fobie, ich plemienność, ksenofobiczność, regionalno-kulturowo-obyczajową zaściankowość czy partykularyzm. Praca ta – chyba trochę wbrew przekonaniom jej autora, który eufemistycznie do bólu potrafi napisać o kibicach-bandytach, że „często zachowują się w sposób zwracający negatywną uwagę mediów” (str. 57) i w ogóle uczuciowo bierze wyraźnie kibicowską stronę - jest w całościowym oglądzie smutnym językowo-komunikacyjnym dokumentem stadionowych obyczajów lat współczesnych.

Swoje ustalenia teoretyczne i analizę zebranego materiału badawczego Łukasz Bieszke zogniskował tym razem wokół pojęcia perswazji językowej. Poświęcił jej dlatego dwa rozdziały wprowadzające, stanowiące wartościowe zaplecze erudycyjne całego dokonania, dobrze świadczące o odczytaniu autora i jego zapleczu naukowo-intelektualnym, potwierdzonym wystarczająco bogatą bibliografią. Słusznie zauważa Łukasz Bieszke, że *perswazja* jest u nas bardziej terminem komunikologicznym i retorycznym niż językoznawczym, brak bowiem jej definicji zarówno w *Encyklopedii języka polskiego* pod red. S. Urbańczyka i M. Kucali, jak i w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* pod red. K. Polańskiego, choć pojawia się w *Encyklopedii wiedzy o prasie* pod red. J. Maślanki. Teoretyczne ustalenia Łukasza Bieszkego oparte są głównie na pracach Pisarka,

Zdunkiewicz-Jedynak, Wieczorek, Laskowskiej, Grzegorzycykowej, Bralczyka, Warchały, Tokarskiego, Sławek, Pałuszyńskiej, Kamińskiej-Szmaj. W głównej konkluzji rozdziałów wstępnych Bieszke nawiązuje do ostatniej autorki: „Komunikaty na flagach kibicowskich, gdyby brać pod uwagę definicję Kamińskiej-Szmaj, spełniałyby założenia komunikatów perswazyjnych, nadawca i odbiorca są w nich bowiem partnerami. Obaj są świadomi kontekstu sytuacji komunikacyjnej, w której się znaleźli. Nadawca nie ukrywa celu swojego komunikatu, a odbiorca może perswazji ulec lub ją odrzucić. Komunikaty na flagach byłyby najbliższe propagandzie” (s. 9). Dopełnią ją zaś koncepcją Warchały: „W jej świetle komunikaty na flagach kibicowskich należałoby zaliczyć do perswazji, ich interpretacja wymaga bowiem kreatywnego podejścia do tekstu, podobnie jak w reklamach” (s. 9)

Po omówieniu językowych środków perswazji, wypunktowanych w pracach Bralczyka, Sławek i Pałuszyńskiej, oraz funkcji flag i napisów na flagach autor rozprawy przystępuje do analizy zebranego materiału, dopasowując konkretne przykłady do teoretycznych ustaleń przywołanych badaczy.

Zaczyna od perswazyjnych środków leksykalnych w napisach na flagach. Zalicza do nich nazwy własne, nazwy barw oraz symboli klubowych, wyrazy środowiskowe ze slangu kibiców, profesjonalizmy, wyrazy należące do leksyki potocznej, wulgaryzmy, wyrazy obce, słowa nazywające zorganizowane grupy, słownictwo religijne, słowa związane z władzą, nazwy alkoholi, wyrazy z gwar przestępczych, ze znaczeniowego pola szaleństwa, miłości, nazwy zwierząt, słownictwo teatralne, odwołania do wydarzeń historycznych, nazwy wartości oraz antywartości, wyrazy wartościujące, wyrazy wieloznaczne, antonimy, synonimy, wyrażenia wprowadzające powszechność – przede wszystkim tzw. kwantyfikatory ogólne. Wymieniłem je wszystkie, by wyeksponować ich wielość i różnorodność, z zarazem wyrazić wielkie uznanie autorowi rozprawy za ich wychwycenie oraz szczegółową analizę, świadcząca o jego bardzo dobrym warsztacie naukowym, o mnogości skojarzeń o charakterze ogólnokulturowo-cywilizacyjno-społecznym, potwierdzających również jego wysoki format intelektualny.

O podobnym bogactwie zróżnicowanego materiału i jego precyzyjnej analizie, dokonanej głównie na podstawie mających charakter kanoniczny teoretycznych ustaleń Wojciecha Chlebdy i Stanisława Bąby, można też mówić w odniesieniu do rozdziału poświęconego perswazyjnym środkom frazemowym w napisach na flagach – frazeologizmom w wersji kanonicznej, innowacjom frazeologicznym, defrazeologizacji związków frazeologicznych, metaforyzacji frazemów, przysłowiom, skrzydlatym słowom i cytatom, biblizmom, zmodyfikowanym cytatom z utworów literackich, wypowiedziom znanych osób, aluzjom frazeologicznym do tekstów religijnych, sloganom propagandowym.

Już bez wymieniania wszystkich poszczególnych środków perswazyjnych powiem, że takim samym bogactwem materiałowym i precyzją analiz odznaczają się rozdziały poświęcone słowotwórstwu, fleksji, składni oraz fonetyce i (orto)grafii.

Na ich tle zaskakuje niewielką objętością (ss. 121-130) i budzi niedosyt rozdział VII poświęcony środkom stylistycznym w napisach na flagach. Prowokuje on do zasadniczych, choć na pewno kontrowersyjnych, pytań: Czy perswazyjne środki przedstawione w pozostałych – wyszczególnionych w niniejszym omówieniu - rozdziałach nie były środkami stylistycznymi? Czy perswazja jest aż tak dominującą cechą opisywanych w rozprawie napisów na flagach kibiców (choć zasadnie autor podciąga pod nią w podsumowaniu wnioski wpływające z zebranego materiału)? A może bezpieczniejszy dla całej rozprawy i w gruncie rzeczy merytorycznie słuszniejszy byłby jej tytuł: „Analiza językowo-stylistyczna napisów na flagach klubów piłkarskiej ekstraklasy”? A jeśli już *perswazja* miałaby w tytule pozostać, to w wersji książkowej rozprawy, na którą w moim najgłębszym przekonaniu w pełni ona zasługuje, ów VII stylistyczny rozdział bym zlikwidował, dystrybuując zebrany w nim materiał do pozostałych rozdziałów całego dokonania.

Chcę dobitnie podkreślić, że cały ostatni akapit mojej recenzji absolutnie nie podważa wszystkich walorów rozprawy Łukasza Bieszkego. Jest tylko propozycją do przemyślenia przed oddaniem jej do druku.

A skoro o druku mowa, chciałbym do wszystkich wymienionych elementów zasługujących na uznanie dołączyć także sprawny, potoczny język i wzorową interpunkcję, którą szczególnie sobie cenię!

Jakie miałbym na koniec uwagi szczegółowe? – Na str. 2 parę spójnikową „choć – ale” trzeba zamienić na „choć – to”, a zwrot „mieć miejsce” należy usunąć. Na str. 5 składniowy rusycyzm „możemy wyróżnić pozytywną i negatywną perswazję” należy zmienić na konstrukcję „...pozytywną i negatywną perswazję” albo na „...perswazje pozytywną i negatywną”. Na str. 6 zdanie „...nie ma potrzeby ukrywać” warto zmienić na „...nie ma potrzeby ukrywania”, na str. 7 uzupełnienia wymaga syntagma „odbiór bezrefleksyjnego...” (przedostatnia linijka). Na str. 10 w 1. linijce spójnik „a” trzeba zmienić na „ale (lec, tylko)”. Na str. 11 chodzi o 1. osobę liczby mnogiej a nie o drugą. „Kościół katolicki” piszemy z dużym i małym „k” (str. 11). „Flagi na reprezentację” to połączenie zbyt skrótowo-potoczne (str. 25 i nn.). Nie z ręczne jest połączenie „a także lub podczas wydarzeń patriotycznych” (str. 25). W drugim akapicie str. 26 razą powtórzenia „które – którzy” i „należą – należą”. „Poglądy prawicowe, antykomunistyczne” są chyba „demonstrowane”, a nie „demontowane” (str. 44). Warto dopowiedzieć, że kariera zawołania „forza” zaczęła się od mistrzostw świata we Włoszech (str. 65). Na str. 133 warto dopowiedzieć, że model słowotwórczy typu „e-Lech” należy we współczesnej polszczyźnie do najproduktywniejszych (znak czasów!). „Dziesiona” to derywat wymienny od „dziesiątki”, a nie wsteczny (str. 135). Na str. 155 pewnym chaosem razi wywód o postaci „pany” (od razu trzeba napisać, że formy niemęskoosobowe mają często charakter jednoznacznie pozytywny). Wreszcie – wybór klubu, któremu się kibicuje, absolutnie nie jest przypadkowy: decydują o nim właśnie tradycje rodzinne, pierwsza wizyta na stadionie – te elementy w nawiasie na str. 174, które autor nazwał przypadkowymi. Elokwencja natomiast odnosi się tylko do wysławiania się, a nie do tekstów pisanych (str. 177).

Uwagi te w niczym nie umniejszają mojego jednoznacznie pozytywnego odbioru dokonania Łukasza Bieszkego. Spełnia ono wszystkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Dlatego z pełną odpowiedzialnością wnoszę o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Wrocław, 3 stycznia 2017

